

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjacie! Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 45.

Leszno, środa dnia 25 lutego 1931 r.

Łok XII.

Nieustanne wrzenie i zamachy w Bolszewji.

Spisek na Kaukazie. Na Kaukazie wykryto szereg rozgaleziony spisek przeciw Stanowi. W związku z tem w Tyflisie rozwiązano centralne komitety wykonawcze partji komunistycznej oraz komisariaty rządu Gruzji i Armenji.

18 wyższych urzędników republik kaukaskich osadzono w więzieniu.

Spiskowcy — jak informuje P. G. U. — przygotowali wielkie powstanie zbrojne przeciw rządowi centralnemu, mając na celu ogłoszenie niepodległości Gruzji i Armenji. Do spisku obok komunistów należeli wybitni członkowie gruzińskiej partji narodowo-demokratycznej, którzy brali udział w powstaniu 1924 r. i zostali niedawno wypuszczeni z więzienia na mocy amnestji. Kilku z nich stracono doraźnie bez sądu.

Owacje dla zdrajców ojczyzny. Do Moskwy przybyło 5 dezertersów armji francuskiej, którzy na statku sowieckim zbiegli z Francji.

Władze sowieckie podejmują dezertersów bardzo uroczysto i urządzają na ich cześć obchody woj-
skowe.

Ambasador francuski w Moskwie złożył w komisarjacie spraw zagranicznych protest przeciwko uławnictwu tym dezertersom ucieczki na statku sowieckim, który korzystał z gościny w porcie francu-

skim oraz przeciwko udziałowi ich w obchodach armji czerwonej.

Wykolejenie pociągu. Ryga. W Dagestanie zamordowano wybitnego komunistę Ibrahima, który kierował kolektywizacją rolnictwa. Sąd krajowy skazał na karę śmierci sprawcę zabójstwa Magomajewa. W miejscowości Izegam, w Azerbejdżanie, oddział partyzantów napadł na stację kolejową i uszkodził tor kolejowy na przestrzeni 60 metrów, wskutek czego nadchodzący pociąg wykoleił się. W katastrofie zginęło kilku żołnierzy sowieckich, eskortujących zboże, rekwirowane u ludności i transportowane do Rosji.

Zamach na komendanta okrętu. W Odesie, zabity został przez marynarzy floty wojennej komendant pomocniczy statku wojennego nr. 4, komunista Majer. Powodem zabójstwa była zemsta za okrutne obchodzenie się podczas manewrów jesiennych z aresztowanymi marynarzami, którzy byli zsyłani na statek nr. 4, chwilowo przekształcony na więzienie morskie. Majer osobiście rozstrzeliwał marynarzy, skazanych przez trybunał wojenno-morski na karę śmierci. Zabójca zbiegł.

Rewolucyjne wstrząsy w Ameryce południowej.

Nowy Jork, 23. 2. (PAT.) Prasa donosi, że rewolucjonści stali się panami położenia w południowym Peru. Do powstańców przyłączyły się załogi dwu krążowników.

London, 23. 2. (ATE.) Wiadomości z ogarniętego ruchem powstańczym Peru są bardzo skąpe, ponieważ ostra cenzura nie pozwala na częściowe zorjentowanie się w istotnych rozmiarach powstania. Jak donosi Associated Press, rząd peruański liczy się poważnie z zaostrożeniem sytuacji i koncentruje siły oddziałów wojskowych, a nawet powołał pod broń rezerwistów. Zamach powstańców na stolicę Limę nie powiodł się, natomiast prawie cała południowa część kraju jest całkowicie opanowana przez rewolucjonistów. Główna kwatery wojsk powstańczych znajduje

się w Arequipo. Główna część rewolucjonistów składa się ze zwolenników byłego prezydenta Legui.

Santiago de Chile, 23. 2. (PAT.) Według doniesień z Limy ruch rewolucyjny, który zakończył się niepowodzeniem w Limie, wybuchł ponownie w Arequipo. Rząd spodziewa się, iż szybko opanuje sytuację.

Lima, 23. 2. (PAT.) Wojska rządowe posuwają się w kierunku Arequipo, gdzie wybuchł bunt wojskowy. Rząd powołał pod broń 1500 rezerwistów, zamknął port Mollendo i obsadził aerodromy.

Buenos Aires, 23. 2. (PAT.) Według doniesień z Paragwaju, oddziały policji schwytały komunistów, którzy zbiegli z Encarnacion.

chę na wzór króla angielskiego. W obecnej chwili trudno jest mówić o powszechnej amnestji politycznej. W końcu minister wyraził nadzieję, że Hiszpanja weszła w okres trwałego pokoju wewnętrznego.

Zmiany w rządzie sowieckim.

Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR udzieliło Krzyżanowskiemu dymisji ze stanowiska przewodniczącego państwowej komisji planów ZSRR i mianowało go członkiem najwyższej rady gospodarczej związku sowieckiego.

Równocześnie prezydium to powołało byłego dowódcę sowieckich sił morskich na morzu Bałtyckim, Zofa, członka kolegium komisariatu fudowego komunikacji Fomina, i niejakiego Rozentala na zastępców komisarza ludowego komunikacji wodnych. Na stanowisko zastępcy komisarza fudowego skarbu Z. S. R. R. powołano Genkina.

Argumenty polityczne: noże, laski i kastety.

W Koźlu na Śląsku niemieckim doszło do krwawych walk ulicznych między hitlerowcami a komunistami. Hitlerowcy sformowali pochod, który w liczbie ok. 1000 osób przeszedł ulicami miasta, wznosząc okrzyki przeciw Lidze Narodów i komunistom. Grupa komunistów, zaczęła obrzucać kamieniami uczestników pochodu. Doszło do utarczek, która niebawem zamieniła się w regularną bitwę na noże, szpilety, laski i kastety. Na placu pozostało kilkunastu rannych z wykrutami oczyma, wbitymi zębami, połamanymi rękami i nogami. Kilku ciężiej rannych musiano przewieźć do szpitala.

Katastrofa kolejowa w Gecji.

W pobliżu miasta Iontarion zdarzył się rano masywny pociąg osobowo-towarowy z lokomotywą. Osie lokomotywy i 4 wagony osobowe uległy zniszczeniu. Według nie potwierdzonych doniesień 15 ludzi straciło życie, a 50 odniosło rany.

Ofiary nowej katastrofy górniczej w Niemczech.

Berlin, 23. 2. (PAT.) Liczba ofiar śmiertelnych katastrofy górniczej na kopalni Eschweiler Reserve wynosi 32. Kilku górników z objawami zatrucia gazem przebywa w szpitalu. Wśród ofiar znajdują się dwaj młodzi górnicy, którzy przeżyli katastrofę na kopalni w Afsdorfie.

Zapowiedź obniżenia pensji urzędniczych.

„Wieczór Warszawski“ donosi, że rząd zamierza obniżyć płace urzędnicze o 5 proc. od 1 kwietnia br. Decyzja zależeć będzie od wpływów i wydatków skarbowych za luty, co okaże się z początkiem marca.

Z ostatniej chwili

Delegacja przemysłowców włókienniczych u ministra Prystora.

Warszawa, 24. 2. Minister przemysłu i handlu, ptk. Prystor, przyjął wczoraj delegację Związku Przemysłowców Włókienniczych z Łodzi w osobach pp.: Bidermana, Wierzbickiego, Laurysiewicza, Gayeta, Średnickiego i Laserta, z którymi odbył dłuższą konferencję na temat sytuacji w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Odniesienia szwedzkie i norweskie dla b. dyr. Nosowicza.

Warszawa, 24. 2. B. dyr. departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu inż. Teodozy Nosowicz, otrzymał dwa wysokie odznaczenia zagraniczne, a mianowicie: komandorję z gwiazdą szwedzkiego orderu „Waza“, oraz komandorję z gwiazdą norweskiego orderu „Sw. Olafa“.

Odniesienia te nadane zostały b. dyr. Nosowiczowi w uznaniu jego zasług na polu organizacji żeglugi morskiej.

10 dni aresztu za strzały do portretu marsz. Piłsudskiego.

Poznań, 24. 2. Sąd Grodzki w Szamotułach rozpatrywał wczoraj sprawę Czesława Bąka, który w dn. 15. 11. ub. r. strzelał do portretu marsz. Piłsudskiego.

Sąd skazał Bąka na 10 dni aresztu z zamianą na 20 zł grzywny. Oskarżyciel publiczny zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

Inspekcja sanitarna garnizonu w Lesznie.

Leszno, 24. 2. Dowiadujemy się, iż wczoraj bawił w Lesznie szef departamentu zdrowia w Min. Spraw Wojsk. gen. brygady p. dr. Rutter i z ramienia ministra spraw wojskowych dokonał inspekcji sanitarnej garnizonu w Lesznie. Inspekcja wypadła dodatnio i gen. Rutter wyraził, z tego powodu swe zadowolenie.

Dziwne kombinacje.

Sowiety kupują cukier w Niemczech? „Berliner Börsen Zeitung“ donosi, że Centralna Organizacja sowieckich kooperatyw „Centrosojus“ zakupiła tych dniach wielkie ilości cukru w Niemczech: sumie około 10 milionów marek. Wiadomość ta wydaje się co najmniej dziwną, zwąwszy, że Sowiety sprzedają cukier do Indji Brytyjskich poniżej cen rynkowych.

Znowu amerykański atak na Mussoliniego.

Nowy Jork, 23. 2. (PAT.) Po niedawnym wystąpieniu przeciwko Mussolinemu gen. Buttiera prokurator generalny Stan. Zjedn. O'Brian wypowiedział publicznie słowa, które mogą wywołać nową tarcia. O'Brian oświadczył, mianowicie, że Stany Zjedn. nie mają takiego rządu, jak Włochy, gdzie jedno słowo dyktatora może decydować o ogólnej obniżce cen.

Zima na południu

Śniegi w Hiszpanji. Madryt. (PAT.) Obfite śniegi spadły w Santander, Huesca i Vittoria, przerywając komunikację kolejową.

Posel niemiecki w Warszawie.

Jak donoszą z Berlina został podpisany dekret nominacyjny ministerjalnego dyrygenta Hansa Adolfa von Moltke na posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie. Posel Moltke wyjeżdża do Warszawy dnia 26-go lutego br.

Polska i Litwa.

Rokowania prowadzone między Polską a Litwą w sprawach komunikacyjnych, które po konferencjach w Berlinie uległy przerwie na skutek sesji Rady Ligi Narodów, kontynuowane będą w końcu m. kwietnia. Rokowania dotyczące mają zawarcia umowy o ruchu pogranicznym i spławie na Niemnie. Jest możliwe, że dalszy ciąg rokowań odbywać się będzie również w Berlinie.

Porozumienie francusko-włoskie.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris“ dowiaduje się ze rokowania z Cragiem doprowadziły do ustalenia francuskiego projektu ograniczenia tonażu floty ton. ponad tonaż floty włoskiej, zamiast nadwyżki 243,000 ton, której domagał się w Londynie Dumesnil. Prowizoryczne porozumienie francusko-włoskie obowiązywałoby do roku 1936.

Sytuacja w Hiszpanji.

Oświadczenie hr. Romanones, ministra spraw zagranicznych.

Nowy hiszpański minister spraw zagranicznych, hr. Romanones udzielił wywiadu przedstawicielom prasy angielskiej, w którym oświadczył, że rozprawy wyborów do kortezów nie zagraża ustrojowi monarchistycznemu. Ogromna większość Hiszpanów jest nastrojona antyrepublikkańską, wobec czego możliwość zwycięstwa republikkańskiej w Kortezach jest być może ostateczna. W tym stanie rzeczy nie może gabinet ma zamiar oprzeć stanowisko króla na zdzieleniu i trwałych podziałach, i uczynić zeń monarchę.

Echa zamachu w Wiedniu na króla albańskiego Zogu.

Przebywający w Austrii emigranci albańscy dokonali w Wiedniu zamachu na króla Zogu w chwili, kiedy wracając z przedstawienia opery wsiadł do samochodu. Zamachowcy ujęwszy króla z niewielkiej odległości rozpoczęli strzelaninę. Minister dworu Libahov oraz konsul albański dobyli również rewolwerów i poczęli ostrzeliwać zamachowców. Ogółem padło około 15 strzałów. Król wyszedł bez szwanku, natomiast zabity został adiutant jego Topoln, zaś drugi z orszaku minister dworu Lipacova, zraniony został w nogę. Sprawców zamachu udało się aresztować. Są nimi Albańczycy Muletty i Angielin Suma, należący do obrotu opozycyjnego, którzy oświadczyli, że dokonali zamachu z pobudek politycznych. Publiczność była tak oburzona zamachem, że chciała zlinchować jednego ze sprawców. Dzienniki potępiają ostro emigrantów, ułatwiających na terenie Austrii swe porachunki polityczne, narażając przez to prestige państwa.

Jak donosi z Wiednia PAT. kierownik wiedeńskiej dyrekcji policji dr. Brande wezwał do siebie przed przybyciem króla Zoga do Wiednia mężów zaufania emigracji albańskiej i oświadczył im, że jeśli przedsięwzięcia cokolwiek przeciwko królowi, będzie zniesione prawo azylu dla wszystkich emigrantów albańskich. Mężowie zaufania przyrzekli, że kolonia albańska będzie zachowywała się spokojnie i lojalnie. Złamanie tego przyrzeczenia — oświadczył dr. Brande — zmusza rząd austriacki do wydalenia całej kolonii albańskiej.

Automobil króla Zogu jest, jak stwierdzono, podziurawiony 15-ma kulami. Z kierunków kul policja wnioskuje, że strzelano co najmniej z trzech stron.

Policja wiedeńska aresztowała dwóch Albańczyków, podejrzanych o udział w zamachu na króla Zogu. Jeden podaje się za kupca, drugi za dziennikarza. Zachodzi podejrzenie, że w zamachu wzięli udział nie dwie, lecz cztery, a nawet 5 osób.

Bestjska walka z religią.

Relacje zbiegłego z Rosji metropolity rosyjskiego Serafina.

Od kilku dni przebywa w Budapeszcie metropolita rosyjski Serafin, któremu udało się zbiec z Rosji sowieckiej. Był on niejako skazanym na śmierć — nie wyrokem sądowym — lecz wskutek stosowanego do niego systemu sowieckiego: nigdzie nie mógł otrzymać niezbędnego „kartek” do nabycia środków żywnościowych.

„Bez kartek” — oświadczył biskup Serafin — śmierć jest w Rosji niemiłosierna. Musiałem uciekać przed śmiercią głodową i ponownie aresztowaniem. W Rosji obecnie już nie rozstrzelano się kłose, tego rodzaju egzekucje wydawały zbyt głośne echo zagranicą. Obecnie przedewszystkiem aresztuje się przedstawicieli duchowieństwa: aż do końca 1929 r. uwiezono 48 biskupów, 3.000 kapłanów, i około 8.000 zakonników. Moje uwięzienie trwało dwa lata. „Czeka” pracuje pilnie i zawzięcie. Kościoły przerabia się na garaże, kina, muzea lub lokale wicewoje. Oficjalnie podane powody są bardzo uproszczone: „Ilość wernych zmniejszyła się — nie potrzebna zatem świątynia”. Obecnie metropolita Serafin zamierza się udać na zachód Europy, celem wyjaśnienia, jakie niebezpieczeństwo dla świata chrześcijańskiego przedstawia bolszewizm. Ma on zamiar wygłaszać kazania we wszystkich większych miastach Europy.

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(236)

(Ciąg dalszy).

— Niestety!... Zna go pani!...
— Ależ to niepodobna! Podobny potwór musi być zbiegiem z galerii!
— Niestety! proszę pani, nie wszystkie potwory mieszczą się na galeriach!... Nędznik, o którym mówię, to człowiek bogaty i poważany... Nieraz ścisaliśmy go za rękę... ja... i pani także...
Grzegorz urwał.
— I ja? — powtórzyła zadyszana Paula. — Ja?
— I pani także, bo kochasz go pani.
Młoda dziewczyna krzyknęła przeraźliwie, zerwała z głowy kapelusze i szybkim ruchem rozpięła wstęgi, jak gdyby chciała ukryć głowę, co o mało nie pękła pod ciężarą aż tak straszliwym.
— Nie — szepnęła następnie zmienionym głosem.
— Nie... Ja nie zrozumiałam... Ja widocześnie rozumiem... Myśl, która mi przyszła do głowy, zawstydzona mnie i przeraża... Pan nie chciałeś przecież wymienić Fabrycjusza Leclère.
— Jego miałam na myśli, proszę pani i raz go jeszcze wymieniałam... On jest mordercą Joanny... On... Paula wyprostowała się dumnie.
— Kłamstwo — krzyknęła — kłamstwo głupie i podłe.
— Niestety, bolesna to, ale święta prawda, proszę pani.
— Kto śmie oskarżać Fabrycjusza?
— Dowody niezaprzeczane.
— Nie wierzę!
— Dzisiaj może. Ale jutro musi się pani przekonać.
— Nie uwierzę i nie przekonam się wcale. Zaprzeczę dowodom, jeżeli dowody wskażą mi Fabry-

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 25. lutego 1931 r.

† S. dz. Cezarego. W.

Wschód słońca o godz. 6.31. Zach. o godz. 5.06.

Wschód księży. o godz. 9.18. Zach. o godz. 1.32.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej: Hodoł w Nasion w Antoninach Wtorze, dnia 24. 2. godz. 7 rano: temper. powietrza — 0.1 wiatr półn. zach. o sile 3 m/s, pochmurno ciśnienie atmosferyczne 758.6 wilgotność 98%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa — 0.8 najniższa — 0.8. Ilość opadu 1.7 mm.

— 0 —

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy** (zebrań, zbiórek itd.) Dziś (24. 2.) Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8-mej wiecz. zbiórka Oddziału Młodszego (druhow do lat 17) w Ognisku. Przybycie wszystkich członków. Prezes.

Stow. św. Wincentego a Paulo. Zbiórka amatorów o godz. 8-mej w „Sokolni”. O komplet uprasza. Reżyser.

Jutro (25. 2.) Tow. Katolickich Robotników Polskich: zebrań zarządu o godz. 7-mej wiecz. w Domu Katolickim. O przybycie wszystkich członków zarządu prosi. Prezes.

Stow. Młodych Polek, Kółko abstynenckie: o g. 7.30 zebrań w Domu Kat. „Przyszłość nasza”.

Stow. Mł. Polskiej: o godz. 8-mej wiecz. ćwiczenia w dziedzinie miejskiej. Naczelnik.

Pojutrze (26. 2.) Stow. Mł. Polskiej: o godz. 8-mej wiecz. zebrań zarządu w Ognisku. Przybycie kompletnego zarządu konieczne. Prezes.

Chór Kościelny: Lekcja śpiewu Mszy Haydna z orkiestrą o godz. 8-mej w Domu Kat. O gremialne przybycie uprasza. Dyrygent.

2) **Przemysłowi i Rzemiosłu cześć!** Wczoraj odbyło się plenarne zebrań Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego w salce posiedzeń Hotelu Polskiego. Protokół z walnego zebrania odczytał p. Maik, poczem prezes p. Płaczek odczytał komunikaty. Uchwalaono wyasygnować z Kasy Towarzystwa 50 zł dla bezrobotnych m. Leszna. Obecni na zebraniu st. sekretarz miejski p. Wachowiak wyjaśnił szczegółowo nowe przepisy meldunkowe i kwestję aumeracji mieszkań.

3) **Wczorajszy występ teatru „Rewja”** (z Poznania) zdobył sobie uznane naszej publiczności, która zapelniała po brzegi dużą salę Hotelu Polskiego. Najciekawsze oklaski zbierał dyr. Wobowski, przedewszystkiem jako dowcipny konferencjer a następnie za budzącą salwy śmiechu deklamację straszliwej ballady z obfitującym w precyzyjne kawały akompaniamentem doskonale zgranej orkiestry. Znakiem były też parodje operowe p. Celiskiej, mnóstwo oklasków nagrodziło szczególnie występ półkobiety i półmężczyzny w jednej osobie. Wielkie powodzenie towarzyszyło p. Suwałskiemu (wodewiliści), który szczególnie dużo zebrał bramy za serenade, urozmaiconą zgrabnie zaśpiewanym nieporozumieniem. Wogóle — posenki, tańce (balet pod kierunkiem b. primbaleryny teatrów rosyjskich p. Anny Zabolotkiej), monologi (Antek warszawski — p. Michał Halczyk, komik, b. artysta teatru „Qui pro Quo”), — program obfity. Brakło tylko „Błogosł. na Made-rze”. Ale trudno — wszakże mamy post. Postne też były niechciane aluzje polityczne, ginące bez śladu wśród mnóstwa innych zdań, czyniących zadość apetytom, wymogom artystycznym publiczności.

4) **Srebrne gody.** W dniu dzisiejszym obchodził naczelny sekretarz miasta p. Rafajczak wraz z swą małżonką 25-letni jubileusz swego pojęcia małżeńskiego. Jubilatowi życzymy doczekania się szczyśszych złotych godów.

5) **Tow. Chrześc. Kupców Samodzielnych.** Wątek dnia 27. bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w lokalu p. Iłskiego roczne walne zebrań członków Tow. Chrześcijańskich Kupców Samodzielnych.

6) **Związek Cechów.** Roczne Walne Zebranie odbędzie się we wtorek 24. bm. wczorazem o godz. 8-mej w lokalu p. Michalaka przy ul. Komenjusza. Zarząd.

7) **Młodzi Obow. Wielkiej Polski.** Jutro, w środę, dnia 25. bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się zebrań placówki leszczyńskiej Młodych Obow. Wielkiej Polski w salce na boisku „Sokoła”. Ze względu na ważne sprawy organizacyjne, obecnie wszystkich członków i kandydatów obowiązkuje. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Kierownik.

8) **Zapotrzebowanie robotników lesnych.** Państwowo Nadleśnictwo Sieraków powiat Międzybóże nad Wartą, potrzebuje z wiosną rb. około 500 kobiet i dziewcząt, oraz 100 chłopów i chłopaków do prac leśnych-kultury itd. Praca rozpocznie się z ustąpieniem mrozów, około 15. marca rb. i trwać będzie około 6 do 8 tygodni. Płaca na godzinę dla mężczyzn żonatych 35 gr., dla niezonatych 30 gr., dla kobiet powyżej 17 lat 25 gr., dla dziewcząt i chłopów do 17 lat 20 gr. na godzinę. Praca trwać będzie 10 godzin dziennie. Pomieszczenie w barakach, gdzie są angieli do gotowania. Przywlekanie ze sobą szpady i sienników konieczne, jak również gumuszków do gotowania. Zainteresowani zwracać się mogą wprost do Nadleśnictwa w Sierakowie, najchętniej w większych grupach, dobranych i znających, którzy mogą wspólnie zamieszkać. Kosztów przejazdu Nadleśnictwo nie zwraca, jednakże przed wyjazdem wmi robotnicy zwrócić się do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy za pośrednictwem swego przewodnika, gdzie otrzymają zaświadczenie na zwłokowy przejazd koleją państwową tam i z powrotem.

— 0 —

Zjazd okręgowy delegatów

Tow. Kat. Robotników Polskich.

Według regulaminu Okręgowego odbędzie się VII Zjazd prezesów i delegatów Kat. Towarzystw Robotników Polsk. w Lesznie, dnia 1. marca b. r. o godz. 11-tej na małej sali Domu Katolickiego.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i powitanie. 2. Wybór przyzjdu. 3. Stwierdzenie obecnych. 4. Przeczytanie protokołu. 5. Sprawozdanie Zarządu okręgowego, prezesa, sekretarza, skarbnika i rewizorów kasy. 6. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie pokwitowania zarządowi. 7. Wybór nowego Zarządu w myśl § 6 ust. i regulaminu okręgu. 8. Ustalenie miejsca obchodu „Dnia Robotnika Katolickiego”, który się odbędzie dnia 14. maja 1931. (proponycja jest, aby w tym roku odbył się w Lesznie). 9. Wnioski. — Wolne głosy. — Zakończenie.

Ze względu na ważność sprawy, prosimy aby każde Towarzystwo wysłało swych przedstawicieli.

Zarząd Okręgowy:

- (—) Ks. Prob. Janiewicz, patron okręgowy.
- (—) Tomasz Papież, prezes.
- (—) Idzi Kędziora, sekretarz.
- (—) Jan Rzeźniczak, skarbnik.

— Była jego kochanka...
— Czy nie chciałeś pan przypadkiem, aby wobec mnie przysłał się do tego?... Gówno jego i moje jego miłość i szacunek dla mnie nakazywały mu to kłamstwo! Dobrze zrobił, że skłamał!...

Grzegorz zagryzł wargi. Zaczynał rozumieć, że wszelkie ustawiana będa bezowocne, że nie było się co ludzi — pannę Baltus ze wszystkim zaślepia uczucie. Zresztą nie wypadło mu dyskutować z młodą dziewczyną. Skłonił się zatem tylko.

— Widzę, że pani najzupełniej mi nie wierzy.
— Tak doktorze, najzupełniej...
— I me da się pani przekonać?...
— Nie, doktorze, jak jestem chrześcijanką...
— Z tem wszystkim przekonam panią...
— Tak pan sądzi? — rzekła panna Baltus z ironią.

— Najzupełniej pewny jestem.
— A to jakim sposobem zamierzasz pan doprowadzić mnie do podzielenia jego przekonania?
— Nie wymową, proszę pani, lecz faktami.
— Faktami?... — powtórzyła szeptem. Jestem zły, gdywana nie przyszedł żadnego. Cokolwiek mi powiedzą, zaprzeczę wszystkim...
— Nikt pani nie będzie mówił.
— A więc jakże?

— Pokażę pani tylko przestępca złapanego na gorącym uczynku! — odparł Grzegorz — czyż i wtedy zaprzeczysz pani samej sobie?...

Paula zawałała się przez chwilę, spuściła oczy i nie nie odpowiedziała.

— A teraz, proszę pani — ciągnął młody doktor — odwołuję się do prawości pani...
— Sierota kawałka główka, co miało znaczyć?

— Możesz pan być z nią na nią...
— Czy pan Fabrycjusz ma tutaj być dziś ranem?

— Tak... (Ciąg dalszy nastąpi)

WIELKOPOLSKA.

w) Koźmin. (Koi rozbił robotnikowi czaszkę). W majątku Obry w pow. koźmińskim koi kopnął 17-letniego robotnika Stanisława Wielowiejskiego. Przywołany lekarz stwierdził rozbić czaszkę. Ciężko poranionego robotnika przewieziono do Powiatowego Domu Zdrowia w Koźminie.

w) Pleszew. (Chciał umrzeć w domu). W mieście przed południem z zaledwie św. Józefa w Pleszewie zbiegł ciężko chory na otwartą gruźlicę 4-letni robotnik Tomasz Antczak z Kuczkowa. Znalaziono go po pewnym czasie między innymi przy stacji pomiędzy Jankowem a Kuczkowem. Zmarł prawdopodobnie z wycieńczenia. Nieszczęśliwy w ostatniej jeszcze chwili usiłował reszkami sił zbiec z zakładu, by wrócić do swej rodzinnej wsi.

w) Gniezno. (Zuchwały napad na wsiakanie). W niedzielę wiecz. do domu młynarza Emila Sydowa, w Grabowie (pow. gnieźnieński), wtargnęło 4 bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Jeden z zamaskowanych napastników zranił wystrzałem z rewolwera w ramię znajdującego się w odwiedzinach u Sydowa Waltera Schmidta z Potrymowa. Złodzieży zbiegli nieznani, przetrząsnawszy uprzednio mieszkanie. Łupem ich padły 2 zegarki z łańcuszkiem (męski i damski), 2 pierścionki i około 300 zł gotówki.

w) Gniezno. (Samobójstwo chorego na gruźlicę). W Niechanowie w pow. gnieźnieńskim popełnił samobójstwo 19-letni Czesław Koniczka. Podczas nieobecności domowników wziął on karabin swego ojca i strzelił z niego do siebie. Koniczka był kaleką i chorował na nieuleczalną gruźlicę. Ciężki stan zdrowia i kalectwo skłoniły nieszczęśliwego młodzieńca do popełnienia samobójstwa.

POMORZE.

D) Toruń. (Wybuch gazu piorunującego w szkole). W czasie doświadczeń fizycznych w szkole powszechnej w Solcu Kujawskim nastąpił wybuch gazu piorunującego. Dokonywujący doświadczeń nauczyciel Jaskólski odniósł bardzo ciężkie pokaleczenia. 11 uczniów uległo silnemu poparzeniu. Urządzenie klasy jest częściowo uszkodzone.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Arestowanie dyrektora za ćwierćmilijonowe nadużycie). Z polecenia prokuratora został aresztowany dyrektor oddziału katowickiego przedsiębiorstwa Kujawskiego transportowego „Polski Lloyd” p. Moreau, abywał francuski. Arestowanie nastąpiło w związku z wykryciem wielkich nadużyć. Śledztwo w związku z ćwierćmilijonem złotych.

ś) Katowice. (Eksploracja na torze żywiarskim). W ub. tygodniu z niewyjaśnionej dołychezas przy zżny nastąpił wybuch zbiornika z amoniakiem w hali maszynowej na szlucym torze żywiarskim. skutkiem czego 24-letni pomocnik maszynisty Antoni Siaba poniósł śmierć od uderzenia odłamkiem. Siła eksplozji była tak wielka, że Siaba, odrzucony na kilka kroków wpadł do basenu z solanką. Wynista Chowański z Katowice odniósł silne poranienia.

ś) Katowice. (7 proc. obniżka płac robotników). W dniu 20 b. m. pod przewod. nac. mż. Kossutha odbyło się posiedzenie Komisji arbitrażowej dla zasądzenia wynagrodzenia dla pracowników o 15 proc. Komisja wydała decyzję, mocą której znizła się zarobki robotników pracujących w przemyśle cynkowym o 7 proc. Z wyłączeniem robotników i młodocianych. Robotnikom liczącym ponad 19 lat obniża się zarobek o 5 proc. zaś zarobek młodocianych robotników i pracowników młodocianych pozostaje niezmieniony. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 16 lutego do dnia 31 maja r. b., z tem, że może być wypowiedziane na 1 mies. Jeżeli wypowiedzenie nie nastąpi orzeczenie Komisji obowiązuje automatycznie na następny miesiąc. Stródom zostawiono 5 dni czasu do wyrażenia zgody.

ś) Katowice. (Napad na kopalnię). Unegod na kopalnię Witek w Kuchowicach na przechodzącego przez plac kopalni inż. Stanisława Nowotarskiego napad z tyłu jakiś człowiek, z wyglądu robotnik, i uderzył inżyniera łuszką w głowę, następnie zaś pchnął go nożem w szyję i plecy. Kiedy inżynier upadł, napastnik spokojnie podeszedł do studni umył ręce i następnie przez nikogo nie zatrzymany, opuścił teren kopalni. Inż. Nowotarskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Nazwiska napastnika nie ustalono. Istnieje przypuszczenie, iż jest to ten sam bezboleczy, który przed rokiem na tejże kopalni napadł na sztygara. Śledztwo w toku.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Lublin. (Wyrok w wielkim procesie komunistycznym). Dnia 21 b. m. zakończony został w lubelskim sądzie okr. głośny proces komunistyczny. W wyniku rozprawy sąd skazał Rybaka i Śliwkę po 8 lat ciężkiego więzienia, Iwanuszkę, Jezurka, Boga pola, Goldblatta i Naulewicza po 7 lat ciężkiego więzienia, Rubinsteinę na 5 lat, Ehrlichmanna i Rozwadowskiego po 6 lat, Gruenbuma i Mankiewiczę po 4 lata, Dybala na jeden rok ciężkiego więzienia. Jednego z oskarżonych sąd uwolnił.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Baranowice. (Kradzież tajnych dokumentów). W nocy dnia 20 b. m. nieznanymi sprawcy wtargnęli się za pomocą wylamania drzwi do agencji pocztowej we wsi Wolna w pow. baranowickim i skradli kasę ogniotrwałą przypisaną do podłogi śrubami. W kasie tej znajdowały się akta tajne i mobilizacyjne, pieczęcie urzędowe agencji, 6 kwadrantów do protestu, 8 książeczek P. K. O., druki przekazowe, pieniądze w gotówce 711,39 zł, oraz znaczki pocztowe na sumę 195 zł. Dochodzenie w toku.

Związek Miast Polskich.

W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd Związku Miast Polskich, na który przybyło około 500 delegatów. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zebranie ogólne, stwierdzające dalsze pogorszenie się sytuacji finansowej miast i grożącą im z tego powodu dezorganizację gospodarki — wzywa Zarząd Związku do prowadzenia dalszych energicznych starań zarówno u rządu, jak i na terenie parlamentu w kierunku przyspieszenia poprawy finansów miejskich po myśli uchwał zeszłorocznego Zebrania Ogólnego w Warszawie oraz w kierunku dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków, związanych z obowiązkiem prowadzenia na nowych zasadach ewidencji i kontroli ruchu ludności — tudzież w kierunku uchylenia mowonałożonego na gminy obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań naukowcom i nauczycielom szkół powszechnych, wzgl. wypłacania im dodatków mieszkaniowych.

„Wobec braku dotychczas wiadomości o przydziale kredytów na budownictwo mieszkaniowe, pomimo, że zbliża się sezon budowlany, Zebranie Ogólne wzywa zarząd do podjęcia energicznych starań u rządu w kierunku przydziału tych kredytów w czasie jak najkrótszym oraz w kierunku wypłaty tych kredytów w takim czasie, aby mógł być wyzyskany w całej pełni sezon budowlany”.

Z Poznania.

P) Proces przeciw skautom niemieckim. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się sensacyjny proces przeciw „Pfadfindern” niemieckim z Bydgoszczy, którzy stanęli oskarżeni o zdradę stanu.

Na ławie oskarżonych zasiadli: nauczyciel Mielke oraz Preuss i dr. Burchardt. Na wstępie zabrał głos prokurator stawiając wniosek o wykluczenie jawności rozprawy. Sprzeciwiał się temu obrońca adwokat Grzegorzewski, oświadczając, że w tym wypadku nie wolno było w rachubę naruszenie bezpieczeństwa państwa. Po dłuższej naradzie sąd przychylił się do wniosku prokuratora i ze względu na bezpieczeństwo państwa wykluczył jawność obrad na cały czas trwania rozprawy. Proces ten potrwa kilka dni.

P) Uchylene konfiskaty odczyt gen. Hallera. Zamieszczona przez „Kurjer Pozn.” odczyt gen. Hallera p. t. „Dla Ciebie Polsko!” uległa konfiskacie na mocy zarządzenia miejskiego urzędu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Tego samego dnia prokuratura sądu okręgowego wniosła o zatwierdzenie sądowe konfiskaty, dotrącając się w odczycie poduszczania różnych klas ludności przeciwko sobie. Sąd grodzki jednak nie uwzględnił wniosku prokuratora, ponieważ nie dopatrzył się w odczycie niczego takiego, co mogło być zrozumiane w sensie poduszczania do gwałtów. Tem samym konfiskata została uchylona.

Z Warszawy.

W) Zwrot w sprawie mjr. Kubań. Major-pilot Kubań, skazany meadowo wyrokiem sądu wojskowego w Warszawie, postanowił odwołać się do wyższej instancji. Tym razem mjr. Kubań powierzył obronę adwokatowi Hofmoki-Ostrowskiemu, który w ten ciekawy i nieoczekiwany sposób wyjaśnia istotę sprawy. — „W sprawie mjr. Kubań popełniono szereg błędów i zaszło nieporozumienie, które Sąd Najwyższy niewątpliwie naprawi. Niesłusznie nazwano pismo, wystosowane do władz naczelnych przez mjr. Kubań anonimem, jest to bowiem obszerny memoriał, oparty na technicznych spostrzeżeniach i cyfrowych obliczeniach, które żmieniem grona polskich oficerów lotnictwa i na ich życzenie opracował mjr. Kubań, a użyto tej drogi, gdyż wyczerpał wszystkie środki, jak pisma do bezpośrednich przełożonych i raporty w drodze służbowej, które spłynęły na niego, postanowiono drogą memoriału spowodować dochodzenie w sprawie niewłaściwego i szkodliwego dla interesów państwa kierownictwa naszą armii. Wskazuje na to reszta fakt, że jeden egzemplarz memoriału, wysłano do p. marszałkowskiej Prezdykacji, celem doręczenia mełowi, gdyż na innej drodze do p. ministra Spraw Wojskowych dostać się nie było można. O ile mi wiadomo, memoriał ten jest także przedmiotem dochodzeń administracyjnych a podpis „polscy lotnicy” nie może być uważany za anonimowy, bo jest zbiorowy protest całego lotnictwa. Poza tym uważam, połączając mjr. Kubań do odpowiedzialności sądowej za niewłaściwe, gdyż autorstwo tego rodzaju memoriału nie może być traktowane jako przestępstwo karne, tembardziej, że obelga nie zawiera. O ileby zaś przytoczone zarzuty okazały się niesłusznymi, mógłby mjr. Kubań odpowiadać za zniesławienia, ale w takim razie musiałby być dopuszczony do dowodu prawdy, którego mu w procesie tym odmówiono a odmówiono mu dlatego, że prokurator wojskowy zakwalifikował zarzuty rzeczowe jako obelgi, co jest po myśli art. 75 K. K. W. niedopuszczalne, gdyż autorem memoriału nie chodzi o osobę prywatną pki. Rayskiego, a tylko o szefa lotnictwa. Co do drugiego anonimu pod adresem p. Rayskiego, to są to dziecinne elukubracje jakiejś pomysłowej kucharki, albowiem zawiera w nim takie ostrzeżenia, „aby p. Rayska nie pozwalała mełowi brać dziełko na ręce, bo je zadusi”, albo wzywając, „aby mełowi otula”, nie nadają się do traktowania na serio wobec wojskowego sądu i w żadnej nie pozostają propozycji do powagi sprawy lotnictwa względnie do osoby mjr. Kubań. Nie ulega wątpliwości, że wyjaśnienia adw. Hofmoki-Ostrowskiego stawiają t. zw. „sprawę mjr. Kubań” na nowej i szerszej płaszczyźnie. Przedewszystkiem zaś należy

oczekiwać wyczerpującego wyjaśnienia istoty zagadnienia, a mianowicie, prawdziwości zarzutów zawartych w treści pisma mjr. Kubań, bez względu na to, czy jest ono nazwa anonimem, czy też memoriałem.

W) Obrady nad reformą podatkową. W Warszawie obradowała Międzyzbiowa Komisja do spraw ordynacji podatkowej. Na zjeździe reprezentowani byli wszyscy Izby Handlowo-Przemysłowe z całej Polski. W toku codziennych obrad zdołano uzgodnić stanowisko i poglądy poszczególnych izb na sprawę reformy ordynacji podatkowej. W niedługim czasie opracowany zostanie obszerny memoriał, włączający opinie Związku Izby Przemysłowo-Handlowych w tej ważnej sprawie.

W) Podatek od kart do gry. Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się w środę, 25 b.m., o godz. 4 popoł., zawiera m. in. projekt ustawy alkoholowej, pierwsze czytanie projektu rządowego, zmieniającego w r. 1931 o 36 tys. hektarów kontyngent parcelacyjny w okręgach warszawskim, piotrkowskim, lubelskim, poznańskim i gruzińskim i pierwsze czytanie projektu ustawy o nowym podatku, od kart do gry. Wedle przedłożonej ustawy podatkowi podlegają karty do gry wyrobione w kraju, oraz sprowadzone z zagranicy, i Gdańska; zwolnione od podatku są karty wywożone zagranicę. Podatek od talji kart sporządzonej z kartoniu papierowego wynosić ma zł 2, z innych materiałów, jak płótna, jedwabiu, masy aluminiowej itp. 5 zł. Wytwórcą obowiązany jest uiścić podatek przed wypuszczeniem kart do wolnego obrotu. Karty muszą być zaopatrzone stemplem urzędowym oraz banderolą. Sprzedaż kart nieopakowanych jest zabroniona. Do wyrobu i sprzedaży kart potrzebne jest zezwolenie władzy skarbowej. Organy władz mają prawo sprawdzać w restauracjach, kawiarniach i innych lokalach publicznych, jak i w klubach, uprawiających grę w karty, czy karty są stemplowane. Dochód z podatku od kart wynosił w r. 1929-30 ok. 470 tys. zł. Opłata wynosiła od talji kart dla skarbu 50 gr., dla Czerwonego Krzyża 75 gr. Obecnie stawka będzie czterokrotnie. Wynosić będzie na skarb 1 zł, na czerw. Krzyża 1 zł. Natomiast może zostać odpowiednio zmniejszona subwencja dla Czerwonego Krzyża z której państwowej prelinnowana na r. 1931-32 w wysokości miliona zł.



Z CAŁEJ POLSKI.

() 2-letnie dziecko w więzieniu na prośbę matki. Do ministerstwa sprawiedliwości wpłynęła nieśmięlna prośba pozostającej w więzieniu kobiety, która prosiła o zezwolenie na wzięcie do siebie do więzienia dziecka dwuletniego, pozostającego bez opieki na wolności. Wobec przychylniej opinii władz więziennych i prokuratora, ministerstwo wydało odpowiednie zezwolenie.

— o —

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(Odwrotny skutek propagandy trzeźwości. Pani Aimée Mc. Pherson z San Francisco jest gorliwą zwolenniczką abstynencji. Często też urzędowała w tym celu podróże propagandowe, wygłaszając odczyty. Niedawno temu przybyła do Panamy, gdzie wystąpiła również gorąco w obronie prohibicji, wzywając słuchaczy do wyrzucenia się alkoholu. Słuchacze, zapałający szczególnie się odczytów, oklaskiwali z zapalem apostoła, gdy jednak ta wyjechała, w Panamie sporządzono nowy cocktail, który nazwano cocktailem Aimée Mc. Pherson. A nowy ten trunk, djabełnie podobno mocny, cieszy się wielkim powodzeniem.

Program „Radja Poznańskiego”

Środa, dnia 25 lutego.

7.15 Gazeta Poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty PAT. Notowania giełdy pien. i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemiaków Wielkopolskich. 17.15 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Czesia”. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Dodatek do gazety porannej R. P. 20.00 Transmisja z Warszawy. 22.15 Sygnał czasu komunikaty Pała. 22.30 Kwadrans tańca. 22.45 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Środa, dnia 25 lutego.

11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka gram. 13.10 Komunikat meteor. 13.25 Przerwa. 15.00 Komunikat gosp. 15.20 Przerwa. 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 Radjokronika. 16.15 Kwa-

drans dla najmłodszych. 16.45 Muzyka gram. 17.15 „Bitwa pod Grochowem”. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka poczt. - rolnicza. 19.25 Muzyka gram. 19.35 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55 Płyty gram. 20.00 „Napoleon w oświeśleniu Mereżkowskiego”. 20.15 Felieton. 20.30 Transmisja z Konserwatorium. 22.15 „Teleskonata za słońcem”. 22.50 Kom. meteor. 23.00 Muzyka taneczna.

Urzędowa Ceniła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 23. 2. 1931

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny transakcyjne

Zyto 30 tonn paritet Poznań 17,65
Zyto 30 tonn paritet Poznań 18,70
Zyto 30 tonn paritet Poznań 18,75
szczenia 15 tonn paritet Poznań 23,4
szczenia 15 tonn paritet Poznań 23,75
Uspokojenie spokojne

„Ceny orientacyjne”

Zyto 17,75—18,00
Uspokojenie stałe 22,75—23,25
Pszonica 19,50—20,5
Uspokojenie stałe 24,00—26,00
Uspokojenie spokojne 17,50—18,50
Owies 28,25
Uspokojenie spokojne 37,00—40,0
Ałka szczenia 65% w. w. wor. 12,25—13,25
Ałka szczenia 65% w. w. wor. 13,75—14,0
Otręby szczenia 13,75—14,0

Otręby pszenne (grube)	14,25—15,00
Rzepak	40,00—42,00
Gorzyczka	42,00—44,00
Wyka łatowa	28,00—30,00
Pełuska	32,00—35,00
Jęczmień Victoria	24,00—26,00
Jęczmień niebieski	19,00—21,00
Lubin 20t	29,00—32,00
Seradela	6,00—6,50
Koniczyna czerwona	200,00—230,00
Koniczyna biała	270,00—280,00
Koniczyna szwedzka	180,00—210,00
Koniczyna 26tła odluszczone	110,00—120,00
Koniczyna 26tła w łuskach	58,00—65,00
Łyżmołusz	80,00—100,00
Rapras angielski	95,00—110,00
Łatarka	24,00—27,00
Słoma orasowana	2,30—2,50
Słoma łuska	7,10—7,50
Słoma orasowana nadłuszczone	7,80—8,00

GIEŁDA.

godz. Dnia 24. 2. 31 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8,87—8,88
Funt angielski	1	48,18
Frank francuski	100	34,85
„ szwajcarski	100	171,40
Marka niemiecka	100	211,25
Gulden holenderski	100	172,57

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł.

i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje

od godz. 1—2-giej po poł.

Członkami Drukarńi Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie



Dnia 24. lutego b. r. zmarł nasz nieodżałowany i niesłuszny w pracy szef s. p.

Wacław Martin

inżynier.

W Zmarłym straciłmy najlepszego i wzorowego przełożonego, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Cześć Jego pamięci!

Personel administracji
firmy inż. W. Kraupe, Leszno.

KINOTEATR „IMPERIAL” — HOTEL POLSKI — LESZNO

Od wtorku dnia 24. lutego r. b. arcywesoła ANNY ONDRA w roli głównej współczesna komedia z rozkoszną ANNY ONDRA pod tytułem

ANNY SZUKA MĘŻA

Mistrzynie partnerstwa. Znamomita ZYGFYD ARNO i WERNER FUETTERER.

Nadto: wesoła komedia amerykańska. Początek o godzinie 7 i 9 wieczorem.

Nasze najbliższe pr. m. j. 100% polski film miłośny Tajemnica Lekarzy z Zbyskiem Szarym oraz najnowszy i najpełniejszy film dźwiękowy polskiej prod. Janko Muzykant wg. Henryka Sierki

KINO PALACE - LESZNO - ULICA DWORCOWA

Dziś i w dni następne

najwybitniejszy film rewolucyjny bolszewicki oświaty na film powieści

Ilji Erenburga słynnego powieściopisarza rosyjskiego pod tytułem:

Wstrząsające zabójstwo rubiera.

W rolach głównych BRYGIDA HELM, EDYTA JEHANNE

Wydolniesz artysta król teatrów

W Sztokholmie Uno Henning i Fryderyk Rasp. Początek

Mikość Joanny Helm z Brygidą Helme

O filmie udział członków i punkt. przybycie prosi Zarząd

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

te

ja

do

du

Bractwo Żywego Różańca Panien w Lesznie.
Dnia 23 lutego 1931 roku rano zmarła członkini śp.
Stanisława Górczakówna
z 3 róz. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 26 lutego br. o godzinie 4.30 po poł. ze zwiata św. Józefa.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W środe, 25. bm. o godz. 11 sprzedam za gotówkę najwięcej

Ważącemu

2 biurka, kanapę, 2 fotele, dywan 1 1/2 x 2, fuzje,

stół z serwetą, do kart, podłóżkę czarną, około

8000 łupków na dachy, parę szorów, bat, wąż

gum., samochód (Chevrolet), 20 worków gipsu itd.

Zbiórka kupując. u sprzedawcy p. Wenskigo przy ul. Wolności.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

Licytacja

na drzewo opałowe i użytkowe

z rezerwy Zaborowo—Lasocice odbędzie się

dnia 28 lutego o godz. 10-ej n. p. Spychałowej

w Zaborowie.

St. Wolnowski, Leszno.

REGULAMINY PRACY

poleca

Drukarnia Leszczyńska - Leszno

ul. Wolności 21.

Telefon 61 i 64.

Sery

Szwajcarski — blok tyłowy —
Emmentalski Tyłowy pełno-tył.
Brie, Kamendert, Rokfort Romadour, lenkonlu, a la Górewis-Kräuter oraz portowy plec. tania

LASKE & LAND, Leszno

Kościelna 79. Telefon 54.

2 mieszkania

2 pokojowe z kuchnią, na

terenie miastem, przy Zaboro-

wie, natychmiast do wynajęcia.

Budowniczy RAKOWSKI

Leszno, ul. 17 Stycznia nr. 17

Mieszkanie

4 pokojowe z komfortem, na-

tychmiast do wynajęcia. Gdzie?

wskazę eksp. „Głos”.

Pokój

z osobnym wejściem, dla 1 pana,

do wynajęcia. — Leszno, ul.

Dworcowa nr. 16, III. piętro.

Poszukuję

pokoju z kuchnią

lub 1 większego pokoju od

1 marca r. b. Czynn. dzierżawy

z płacą miesieczną. Kto? wskazę

ekspedycję „Głos”.

Pierwszorzędne

krawiectwo

męskie damskie

i wojskowe

Leszno, ul. Osiecka 18

Wykonanie modne i gust.

po bardzo przystępnych

cenach.

Im rychlejsze zamówienie,

tem tańsze wykonanie.

Józef Gaybek.

Śledzie

minogi, wędzone, delikatesowe

i marynowane polecają

LASKE & LAND

ul. Kościelna 79. Telefon 54.

Pokój

dobre umebl., słoneczny,

frontowy, natychmiast do wy-

najęcia. Gdzie? wskazę eksp.

„Głos”.

Pokój umebl.

dla dwóch panów, do wy-

najęcia. Zgłoszenia: Leszno

ulica Świętokrzyska nr. 27.

Pokój umebl.

tenio do wynajęcia. Gdzie?

wskazę ekspedycję „Głos”.

Roczne

walne zebranie

Tow. Chrześc. Kupców Sam. w Lesznie

odbędzie się

w piątek, dnia 27 lutego rb. w lokalu p. Ilkio

Początek o godz. 8 wieczorem

O temw udział członków i punkt. przybycie prosi Zarząd

Służąca

potrzebna natychmiast,

THOMAS i Szw. Leszno

ulica Bracka nr. 14.

Mandoline

fania sprzedam. Leszno

Dąbrowskiego 5. II. p. 100

DOM

mieszkalny, do tego stołowy

na sprzedaż. KĄKOLEWO

Dobra parcela

na sprzedaż.

Zaborowo nr. 6

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Polowita Ilga, ul. Paderewa 10. o. Bojanowo: Adam

czekaw. Dąbrowa Smigiel: P. Sierant. Sienkiewicz 24.

Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Polec: Stefaniak kielcjanina. Krobak: A Wlekiński Wolny

A. Smoczyński Kościelna nr. 1. Mlejkaj Górka: Walenty Szynka Rynek. Sarnowski

Wodk. fryzjer. Jutrzenka: J. Ostrowska Rynek nr. 9. Złazyszy: M. Celińska ul. Ma.

ska nr. 6. Włojew: J. Wojciech. Pogorzała: Kosa drogeria Rynek. Włolchowa: Duda

piekarnia Dąbni p. Rawicz. R. Kowalski. Włolchowa: Dąbrowski. Szwajcarski

Rynek. Matyla Rynek. Włolchowski: Wojtkowiak piekarnia Świętochowska Kościelna

Krzyżowa: Ból. Pilańczyk, Rynek. Olszyna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny

Szywnaki, piekarnia

Kacprowa oniemiała.

— Dziewucho, a ty skąd masz ten rozum? — wykrzyknęła z zachwytem.

— A to mało się napatrzeć i nasłucham? — odparła z dumą, rada z pochwały. — Najgorzej jak ludzie wezmą co na języki. Mówiła kucharka w dworze, że to najlepszy sposób, bo jak się zrobi chryja, to już potem sam Salomon nie odgadnie, gdzie prawda, a gdzie łgarstwo.

Kacprowa zamyśliła się głęboko.

— Czekaj. Ja teraz pójdę przelecieć się po wsi i zajrzę do Cechowej. Ty tu zostań. Pilnuj, jakby Antek czego wołał.

Pocałowała córkę, wbiegła do domu po chustkę i popędziła na wieś. Była podniecona i w dobrym humorze. Pomysł Felki niedopuszczenia do porozumienia między Antkiem i Marysią, zapomocą plotek wydał jej się doskonały. Umiała szczuć ludzi jednych na drugich, a już plotkowanie było obok miłości do córki namietnością jej życia.

Pierwszą spotkała Skibinę. Pochwalily Pana Boga i przystanęły koło płotu.

— Gospodarz zdrowy? — zaczęła Skibina.

— Bezmiała — odparła Kacprowa — jeno się jeszcze wyleguje, bo dochtór kazał. Kwaśny jak ocet i wygaduje i pomstuje, co się zmieści.

— Słyszane to rzeczy! Na kogóż to, mołściewy! Na jegomościa, że go wyklął?

— Gdzie zaś na jegomościa. Na Marysię, że go nim wzgardziła.

— Słyszane to rzeczy! Gałgan, moja kumol szkoda byłoby dla niego takiej dziewczuchy. Ma one era wybór, ma. I widzi mi się, że już sobie jednego upatrzyła.

— Którego? — zapytała skwapliwie Kacprowa.

— Widzi mi się, że rządce.

— Prawda to?

— Widziałam na własne oczy, jak chodzili wieczorem po sadzie. Wpół ją trzymał i całowali się. Słyszane to rzeczy!

Kacprowa płaśnieła w ręce.

— A na zapowiedzie dali?

— Nie pytałam się. Jeżeli dali, to spadną w niedzielę z ambony.

Kacprowa poprawiła chustkę na głowie i obciągnęła zapaske.

— Dopieroż to teraz, Antek będzie pomstował!

— wykrzyknęła radośnie. — Z Bogiem, komu. Lece do Cechowej.

— A nie powtarzajta aby, co wam mówiłam. Może coś być, a może nie być i będzie się na mnie boczyć.

— Gdzie zaś. Ja z ozorem nie latam.

I pobiegła, nie zatrzymując się już po drodze, do amerykańskiego domku. Zastała Cechową w kuchni, zajętą koło gotowania wieczery.

— Niech będzie pochwalony...

— Na wieki wieków — odpowiedziała matka Marysi, oglądając się od komina. — A to wv. Kacprowa. Dawnośta do mnie nie zajrzeli.

— Ano dawno — potwierdziła przybyła. — Wy tera dziedziczka. Nie wiem, czy wam w smół bogie goście...

— Czy to ja nie chrześcijanka? — oburzyła się Cechowa. — Ja szanuję ludzi nie podług majątku a podług uczciwości i nabożności.

— Ja to wiem — rzekła skwapliwie Kacprowa — Jeno, że nieraz z pieniądzem wstępuje w człowieka djabeł. Ani się sam nie spostrzeże.

— Ja nie taka. Siadajta, sąsiadko! Co tam u was nowego?

— Stara bieda — rzekła żalosnym głosem Kacprowa. — Antek pomstuje, na czym świat stoi, aż ciężko słuchać. Mój Jezusiczku — zaniósł się na głym szlochem — że to ludzie są takie złe pogany! Spłakałam się wczoraj, aż mnie łeb rozboleł. Trzeba się będzie iść wyspowiadać od tych bluźnierstw, o których się ich nasłuchałam. I zakupię świecę przed Matką Boską, żeby Pan Jezus miał w opiece moją Felkę i bronił jej od złego przykładu. O, mój Jezus mój Jezus!

Podniosła zapaskę do oczu

Cechowa słuchała zaciekawiona.

— Dziękuję Bogu — rzekła, że go moja Marysia nie chciała. A jużem się bojała, że się z nim zmówi. Najwięcej go lubiała ze wszystkich kawalerów.

Kacprowa przestała zawodzić i nastawiła uszu.

— Lubiała, a odpaliła?

— Bo ma dziewczucha rozum. Widzi przecie, co to za gałgan. Majątek marnuje, do kościoła nie chodzi, z najgorszymi obieżyswiatami za pan brat, wódkę chla dzień w dzień... Głupiaby była, żeby rezykowała...

— Przecie — potwierdziła Kacprowa. — Ale musita jej pilnować. Jeszcze się nad nim gotowa zlitować. Zawsze była miętkiego serca. Djabeł nie śpi...

— Dziękuję za przestroge, choć niepotrzebna. Marysia posłuszna córką...

— Nie to co moja — westchnęła Kacprowa.

— A bo jej zanadto folgujeta, tak jak Walczykowi swojemu Jaśkowi.

Zapadła chwila milczenia. Cechowa mieszała żyżką w garnku. Kacprowa dumiała.

Nagle rzekła:

— Mówili mi we wsi, że wasza Marysia już po słowie z rządcą.

Cechowa obruszyła się.

— Bajdy! że też ludzie nigdy swoich spraw nie pilnują, tylko patrzą cudzych. Kto mówił?

— Ho! ho! to wam już nawet rządcą niedobry — rzekła Kacprowa, nie odpowiadając na pytanie.

— Czy to ja mówię, że niedobry? Porządny pan — odparła trochę z dumą Cechowa. — Ale lepiej plotek przed czasem nie puszczać. Ja Marysi nie namawiam na nikogo. Wiem, że jak sobie wybierze, to nie gałgana.

— Pewnie — rzekła Kacprowa. — Antek pyskuje na nią, że uszy bola słuchać. Powiada, że na niego to harda, a z innemi się zadaje. Z Jaśkiem, z Rybarczykiem... psi wiedzą, z kim. Ja tego nie mówię — dodała pośpiesznie, widząc oburzenie Cechowej. —

Powtarzam jeno, co Antek gada. Mówił nawet, że ona już z Jaśkiem... i że dlatego chciał mu porachować kości.

Cechowa uchyliła drzwi do izby jadalnej.

— Marysiu — zawołała. — A chodźno tutaj! Antek opowiada ludziom, że ty z Jaśkiem walczyś... — zatchnęła się z oburzenia.

Marysia weszła do kuchni z zakasanemi po łokcie rękawami, z mokrą szmatą w ręku.

— A, to wy, Kacprowa! — rzekła. — To Antek taki na mnie zawzięty? Do obmowy się bierze? A niech gada! Niewinna jestem, to się nie boję udzkich języków. Uczciwi ludzie nie uwierzą, a o galsanów nie dbam.

— Święte słowa — przytaknęła skwapliwie Kacprowa. — Pan rzadca napewno nie uwierzy.

Marysia zaczerwieniła się gwałtownie.

— Rządca — nie rządca, u mnie tam wszyscy — odpowiedziała.

Kacprowa pokiwała głową, przekonana, że dowiedziała się prawdy, którą chcieli przed nią ukryć.

V.

Była niedziela czuwodnia. Przed niewielkim, drewnianym kościołem, tonącym w wieńcu lip, gromadziły się tłumy ludzi. Plotka, że jegomość wyklśnie z ambony Antka Zawadę, za to, że nie chciał przyjąć Ostatnich Sakramentów, ściągnęła ciekawskich ze wszystkich okolicznych wsi. Na cmentarzu stały grupy sąsiadów i znajomych, rozprawiając z ożywieniem. Była Cechowa z Marysią, Skibowie, Pietrzakowie, Rybarczakowa wdowa z synem sierżantem, Kacprowa z Felką, zapłakana Walczykowa z Magdą. Kłówał z matką, Luśniak, rządca, pisarz i inni kawalerzy Marysi.

— Jeszcze jak Wierzbowa Kępa Wierzbowa Kępą nie było takiego zgorszenia — mówiła stara Martinowa, potrząsając głową, omotaną w piękną czerwoną chustkę w kwiaty.

— Słyszane to rzeczy? — zawtórowała Skibin.
— Mówiła mi jedna, jakem była z krową w mieście, że to musi djabeł opętał Zawadę i że go bez wypuszczenia nie opuści.

— Aleee, dałby się on poknocić święconą wodą — wtrąciła jakaś kuma.

— Nie żaden djabeł, a komuniści — rzekł Luśniak.

— Komunisty a djabeł to jedno — wykrzyknął rezolutnie Pietrzak, parobek Skibów.

— Dobrześ powiedział, synu — pochwalił przechodzący wikary.

Pietrzak zaczerwienił się jak burak i skrył się w tłumie.

— Zawada sam został doma? — zapytał Kowal kłaczprową.

— A juści. Już mu całkiem dobrze, ale woli się ludziom nie pokazywać na oczy.

— Idzie proboszcz! — zawołała Cechowa.

Thum ruszył do głównych drzwi, popychając się i potracając, aż kościelny musiał zaprowadzić porządek. Lecz szczupły kościółek nie zmieścił tej niedzieli wszystkich pobożnych i część została na dworze. Na szczęście pogoda była piękna i niebo czyste bez jednej chmurki. Wiosenne słońce przygrzewało przyjemnie. Wielkie lipy strażowały w bezruchu nad dzwonnica, nie poruszane najłżejszym wietrzykiem w konarach ćwierkały ptaki...

Zaczął się nabożeństwo. Jegomość wstąpił na ambonę. Zapadła wielka cisza. Stojący na dworze odślonili uszy rękami, aby nie uronić ani jednego słowa. Proboszcz odczytał Lekcję i zaczął Ewangelię. Głos jego rozbrzmiewał niezwykle silnie i dźwięcznie.

„Onego czasu: Gdy był wieczór dnia onego pierwszego Szabbatów, a drzwi były zamknięte, kiedy uczniowi byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów; przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam! A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam! Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nie, i rzekł im: Weźmijcie Ducha św.: których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone; a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, byli zasię uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje, i ściagnij rękę twoją,

„włóż w bok mój; a nie bądź niewiernym, ale wier-
nym. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój,
i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżes mnie ujrzał
Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie wi-
dzieli a uwierzyli. — Wielęć i innych znaków uczy-
nił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie
są w tych księgach napisane. A te są napisane, abys-
cie wierzyli, że Jezus Chrystus, Syn Boży; a iżbyście,
wierząc, żywot mieli w imię jego.

Tyle słów Ewangelji świętej na dziedziele dzi-
siejszą. Najmilsi bracia i parafjanie! Ciężko mi dziś
na sercu, bo oto wśród moich owieczek znalazł się
taki niewierny Tomasz, tylko że sto razy gorszy
od tamtego ewangelicznego. Tamten przyjął i uwiel-
bił Pana Jezusa, gdy mu się objawił, a ten, kiedy
Pan Jezus przyszedł do niego, przyniesiony przez
moje ręce, aby go pokrzepić w godzinie niebezpie-
czeństwa, odwrócił się i kazał mi iść precz, mówiąc
temi słowy: co mi tu jegomość będzie głowę za-
wracał? Albo to Bóg jest? Tylko stare baby i dzieci
wierzą w takie bajdy...

— Ooooo! — poniosło się jęklivem echem po
kościelce.

— A ja mu powiedziałem: Synu! przekonasz się
ty, że Bóg jest, byle tylko nie za późno. Pożałujesz
wtedy swego bluźnierczego uczynku. Zapłaczesz
krwawemi łzami, żeś odprawił od siebie Pana Je-
zusa, nie uznawszy Go. — Baranka Bożego, który
przełał za nas krew, aby nas odkupić i czeka w
wiecznej chwale u boku Swego Ojca niebieskiego,
aby przyjąć nasze dusze w Swoje miłosierne ramiona,
jak matka stęskniona za zbłąkanemi dziećmi...

— Jezu miłosierny! — zaszłochały baby.

— Bracia najmilejsi! co powie Antoni Zawada
gdy stanie przed Panem Jezusem z duszą obar-
czoną grzechami, z sercem przepelnionem jadem nie-
nawiści? Jak Mu się wytłomaczy ze swojej czarnej
niewdzięczności, że to go Pan Bóg obdarzył wszel-
kiem dobrem doczesnem, bogactwem, najpiękniej-
szem gospodarstwem we wsi, zdrowiem, siłą i ro-
zumem, a on wyparł się Go?...

— Panie Jezu! — zawodziła pod samą amboną Marcinowa.

— Czy ujrzawszy Go wtedy, będzie Mu mógł powiedzieć tak jak Tomasz: „Pan mój, i Bóg mój?” Czy przejdzie mu to przez gardło? Nie, bo nie jest głupi, choć bezbożny i zuchwały. Zrozumie, że zgubił swoją duszę na wieki i zapłacze krwawemi łzami przypóźnego żalu. Pan Jezus zaś powie mu: „Dałem ci dużo czasu na świecie, żebyś się opamiętał, a nie opamiętałeś się. Teraz już na to nie pora. Placzesz nie z miłości do mnie, a ze strachu przed piekłem. Nie jesteś moim synem, potępieńcze! Idź ode mnie precz! Nie znam cię! I tyś mnie nie poznał, jakem do ciebie przyszedł z twoim kapłanem, wyrodny synu!”

W kościele wybuchł taki płacz, że proboszcz musiał na chwilę przestać mówić. Najserdeczniej płakała Marysia Cechówna. Aż przypadła twarzą do ziemi. Nawet Pietrzakowa, choć zatwardziała i trzymająca z komunistami, co to mówią, że Boga niema, chlupała głośno i wycierała nos w nową chustkę z kolorowym szlakiem, jaką sobie kupiła na ostatnim targu. A i chłopom, z natury twardym do płaczu, wzięły się łzy w oczach, a Luśniak, to je nawet wierał wierzchem ręki.

Proboszcz odetchnął, że to się zasapał, bo mówił z całego serca i ciągnął dalej:

— Chodzą po wsi różne galgany, które tu przyjeżdżają z Bóg wie skąd, żydy, nie-żydy, komuniści, bolszewicy, agitatorzy, i bałamucą ludzi za pieniądze, że Boga niema, i że to wszystko, czego my, kapłani, nauczamy was po kościołach, to wierutne bajdy. Niejeden bierze się na takie głupie gadanie, bo ludzki rozum nie zawsze potrafi odróżnić prawdę od fałszu. Ale zastanówcie się tylko, moje dzieci. Jeżeli zobaczycie nieknie kielkujący łan zboża, to co powiecie? Że go ludzie uprawili i posiali. A jeżeli zobaczycie dom — powiecie, że był taki budowniczy, co go zbudował. I tak ze wszystkiemi ludzkimi rzeczami. Nic się samo nie robi. Do wszystkiego trzeba przłożyć ręki. A cóż dopiero jeżeli